Nr. 314. Dnia 13 listopada. Wtorek. Dnia 1 (13) listopada 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Dydaka Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 1 r.	Sobota:	Grzegorza Cud. B. W.
Środa:	Serapiona Męcz.	Zachód „ 4-ej „ 23	Zachód „ 10 „ 33 r.	Niedziela:	*Stanisława Kostki.*
Czwartek:	Leopolda Wyzn.	Długość dnia godzin 9 „ 19	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 9 (st. 4 c. 0)	Poniedz:	Elżbiety Kr. Węg. Wd.
Piątek:	Edmunda Bisk.	Ubyło 7 „ 42	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5°.	Wtorek:	Feliksa Waleryusza W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszerada, jutro Wodzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja i oględziny popisowych, nie posiadających ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy od № 541 do 760 włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—9 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Kiywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście 15 kop.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-cia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9-ej zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 17915 rs. 92 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; procentata i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Moskwa 12-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — W dniu dzisiejszym odbyło się Najwyższe wyjście. O godzinie 9-ej zrana w sali św. Jerzego wielkiego pałacu w Kremlu zgromadziły się wszystkie stany. Prezydenta miasta Moskwy kilka miłościwych słów, dziękował Moskwie za jej uczucia. Około godziny 10-ej Rodzina Cesarska przeszła z Krasnego pawilonu po pomoście do soboru Archangielskiego. Po nabożeństwie żałobnem o godzinie 10-ej zrana nastąpiło wyniesienie Zwłok Spoczywającego w Bogu Cesarza na kolej mikolajewską. Procesja ruszyła zgodnie z ceremonjałem. Na czele jej szedł pierwszy pułk moskiewski grenadjerów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości i stanąwszy na stacji zajął miejsce przed pawilonem żałobnym, gdzie stał już pociąg żałobny. Przy baldachimie stali z lewej strony jej ordynarjowie Gall i Stołypin, po prawej zaś ks. Imeretyński i Muśsin-Puszkin. Ordery na poduszkach wniesiono do wagonu żałobnego. Trumnę zdjęli grenadjerzy pałacowi i wnieśli na platformę pawilonu, gdzie metropolita Sergjusz w asystencji wyższego duchowieństwa odprawił nabożeństwo żałobne, poczem Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta wnieśli trumnę do wagonu żałobnego. Tymże samym pociągiem, oprócz Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Sergjusza Aleksandrowicza, Michała Mikołajewicza i Księcia Aleksandra Piotrowicza Oldenburskiego odjechały do Petersburga o godzinie 12-ej minut 5 wszystkie Najdostojniejsze Osoby, przy salwach z dział i broni palnej wojsk, uszykowanych na placu. Po pociągu żałobnym bezwłocznie wyruszył pociąg świty z regaljami, a o godzinie drugiej odszedł pociąg z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami Sergjuszem Aleksandrowiczem z Małżonką i Michałem Mikołajewiczem oraz Księciem Oldenburskim wraz ze świtami.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* w liczbie projektów, które w najbliższej przyszłości mają być wniesione do rady państwa, wymienia projekt p. ministra finansów o niedozwoleniu przywożenia z zagranicy przedmiotów, mających formę przedmiotów kultu lub zaopatrzonych w wyobrażenie świętości i posiadających charakter bluźnierczy.

= Na mocy postanowienia warszawskiego zarządu do spraw fabrycznych, według którego przy pilnych robotach, prowadzonych dniem i nocą, powinne być zastosowane zmiany robotników z takiem wyrachowaniem, iżby nikt z nich nie pozostawał przy pracy bez odpoczynku i snu w ciągu całych 24-ch godzin, zarząd warszawskiego Towarzystwa gazowego wezwany został do zaprowadzenia zmian w urządzeniu obsługi oświetlenia miasta. Zarząd warszawskiego Towarzystwa gazowego wystąpił z prośbą o pozwolenie mu pozostawienia nadal dotychczasowego systemu zmian robotników, przy którym każdy robotnik raz w ciągu dwóch tygodni ma dyżur, trwający bez przerwy całą dobę. Prośba zarządu warszawskiego Towarzystwa gazowego została przez warszawski zarząd do spraw fabrycznych odrzucona; zarząd fabryki wszakże wystąpił do p. ministra finansów z prośbą, iżby odnośnie do warszawskiego Towarzystwa gazowego zastosowanie postanowienia było odroczone do d. 1-go maja r. p., t. j. do czasu, w którym roboty około oświetlenia miasta znacznie się zmniejszają.

= Z decyzji władzy magistrat tutejszy upoważniony został do wykonania sposobem gospodarczym robót około budowy kanału klasy drugiej na ulicy Starynkiewicza, urządzenia rezerwoaru do przemywania kanału i na ułożenie dwunastocalowej rury i kondensatora na stacji filtrów do rezerwoaru do przemywania kanału na ulicy Koszykowej. Wydatek ogólny wynosi 24,000 rs.

= Magistrat tutejszy zwrócił się do kanonika metropolitalnego ks. Ignacego Dudrewicza jako egzekutora testamentu ś. p. ks. Adama Kryńskiego, ażeby zapisane przez tegoż kwoty, a mianowicie: rs. 500 na restaurację kościoła św. Jana, rs. 500 na budowę kościoła św. Florjana na Pradze i rs. 200 na kupno rekwizytów kościelnych dla kościoła św. Marcina, razem rs. 1,200, wniósł do kasy miejskiej. Suma ta przelana będzie do specjalnych funduszów ministerjum spraw wewnętrznych.

= Obecny starszy i podstarszy warszawskiego cechu kotlarzy ukończyli trzyletnią kadencję urzędowania; poczyniono przeto przygotowania do odbycia wyborów na starszego i podstarszego na następujące trzechlecie; listę wyborców, obejmującą jedenastu majstrów cechowych, już do zatwierdzenia władzy wyższej przedstawiono.

= Z muzyki.

* W oknach księgarskich wystawiono świeżo otrzymane nader ozdobne wydanie kantaty p. *Sang an Aegir*, do której zarówno muzykę, jak słowa, napisał cesarz Wilhelm II-gi.

Kantata w układzie na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu wkrótce ma wyjść z druku nakładem jednej z tutejszych firm księgarskich.

= Bank handlowy.

Interesy Banku handlowego warszawskiego rozwinęły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że dotychczasowy kapitał akcyjny już nie wystarczał, wskutek czego nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku, odbyte w dniu 15-ym lutego r. b., uchwaliło podnieść kapitał akcyjny z sześciu miljonów na dziewięć miljonów rubli.

Akcje dodatkowe rozebrane zostały w czasie bardzo krótkim.

Wraz z rozwojem przemysłu górniczego i fabrycznego w kraju, dotychczasowy teren działalności Banku, zyskującego w świecie handlowym znaczenie coraz to wybitniejsze, okazał się za szczupły.

Bank w Warszawie i filja jego w Petersburgu nie mogły podołać zapotrzebowaniom, zaczęto coraz częściej żądać rozszerzenia jego działalności.

Już od kilku miesięcy krążyły pogłoski, że Bank, chcąc przyjść z pomocą rozwijającemu się przemysłowi, otworzy nowe filje.

Dopiero wczoraj rada zarządzająca Banku z projektem tym wystąpiła przed zgromadzeniem nadzwyczajnem akcjonarjuszów.

Przybyło na nie 34-ch akcjonarjuszów, posiadających 8,890 akcyj, nadających im prawo do 209 głosów.

W imieniu rady przewodniczący zgromadzeniu, p. Leopold Kronenberg, zwrócił uwagę na rozwój przemysłu, któremu należy przyjść z pomocą przez ułatwienie stosunków kredytowych i na związaną z tem potrzebę zakładania nowych filij.

Na początek Bank ma zamiar założyć dwie filje w dwu najważniejszych centrach przemysłu fabrycznego, a mianowicie: w Łodzi i Sosnowicach, p. Kronenberg przedstawił więc zebranym wniosek następujący:

„Zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów upoważnia radę zarządzającą do utworzenia oddziałów w Łodzi i Sosnowicach i w ogóle do otwierania oddziałów w tych miejscowościach, w których rada uzna to za stosowne, pozostawiając termin otwarcia filji decyzji rady zarządzającej."

Wniosek ten zatwierdzono bez rozpraw jednomyślnie, przez aklamację.

Przewodniczący wyjaśnił, że na mocy art. 2-go swojej ustawy Bankowi służy prawo otwierania oddziałów we wszelkich miejscowościach, za pozwoleniem ministerjum finansów.

Na asesorów przewodniczący zaprosił pp.: Władysława Mrozowskiego i Stanisława Rotwanda, na sekretarza p. Juljana Bobrowskiego.

= Przytułek noclegowy.

Staraniem tutejszego zarządu miejskiego wkrótce powstanie w Warszawie nowy przytułek noclegowy na placu Wojennym, należącym do władzy wojskowej.

Magistrat porozumiał się już w tym względzie z zarządem warszawskiego wojennego okręgu, który przyjął projekt przychylnie i zezwolił na wzniesienie odpowiedniego budynku na rzeczonym placu przy zbiegu ulicy Dzikiej i Stawki; zastrzeżono przy tem, iż budynek ma być drewniany i że na każde żądanie władzy wojskowej będzie we wskazanym przez tę władzę terminie usunięty.

= Kasy groszowe.

Pomimo ogłoszeń i objaśniań na miejscu, że kasy groszowe żadnych zaliczeń ani wypłat na rachunek zwiniętej kasy oszczędności miasta Warszawy dopełniać nie będą, bardzo wiele jeszcze osób co niedziela przychodzi do kas z żądaniem wypłaty złożonego kapitału.

Uczestnicy ci będą mogli zgłaszać się do kas groszowych po odbiór swych pieniędzy dopiero po ostatecznem przelaniu funduszów z kasy magistratu do takiejże kasy przy kantorze Banku państwa, co prawdopodobnie w połowie stycznia roku przyszłego ostatecznie dopełnione będzie.

Obecnie kasy groszowe dopełniają wypłat i zaliczeń, lecz tylko z tych pieniędzy, które po przyłączeniu kas do kantoru Banku państwa, tamże już są przelane i zanotowane w książeczkach nowego typu, wydanych uczestnikom.

= Czerwoni i żółci.

Dzień wczorajszy zaznaczył się nieobecnością większej części posłańców publicznych na posterunkach.

Powodem było, iż posłańcy, wstępujący do biura „żółtych", rozpoczynającego działalność od dnia dzisiejszego, zajęci byli formalnościami zwrotu inwentarza i obrachunku z przedsiębiorstwem prywatnem posłańców „czerwonych".

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej w posesji Leonarda Kabłąkowskiego za rogatką powązkowską, podczas nieobecności właściciela, który wyjechał był do Kutna, gospodarowali złodzieje; z mieszkania K. wynieśli garderobę, bieliznę, pościel, a nawet różne utensylja wartości kilkuset rubli; nadto ze stajni uprowadzili konia z uprzężą, a z kurnika 18 gęsi i 3 indyki. Stróż, jak się okazało, spał, upojony wieczorem zapewne przez złodziejów, którzy prócz tego struli psa, zazwyczaj z łańcucha w nocy spuszczanego. — W kościele św. Józefa podczas nabożeństwa Helenie Grąbkowskiej, mieszkance Grójca, skradziono zegarek złoty z połową łańcuszka, przeciętego widocznie ostremi nożyczkami. — Pod № 28-ym przy ul. Nizkiej z warsztatu szewckiego Moszka Bełżyckiego skradziono różne narzędzia i kilkanaście rubli. — W przejściu z biura Banku dyskontowego na dworzec kolei terespolskiej Mendlowi Somerowi wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający 100-rublowy banknot i weksel na 800 rs. — Pod № 29-ym przy ul. Dzikiej ze sklepu blacharskiego Lejby Indora skradziono różne towary, które następnie znaleziono w sklepie Jankla Kulawki pod № 50-ym przy tejże ulicy; Kulawkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Sprzeniewierzenie.

W dniu wczorajszym stwierdzono sprzeniewierzenie Berka Lendera, ajenta handlowego, który od wielu lat posiadał zaufanie kilku kupców berdyczowskich.

Lender przewoził znaczniejsze sumy i inkasował w Warszawie różne należności.

Ostatnio wiózł on dla kupca Szajermana 5,700 rs. i od d. 26-go października zniknął bez wieści.

Obecnie jest wiadomem, iż Lender uciekł za granicę, dokąd poprzednio wyprawił żonę.

Oprócz Szajermana są poszkodowani i inni handlujący, lecz wysokość sumy sprzeniewierzonej nie jest jeszcze znana.

= Nieostrożna jazda.

Powożący dorożką № 924, Aron Grünszpan, przejechał Józefa Turkiewicza, mieszkańca Brudna, który został zraniony nader ciężko w głowę.

Na szosie radzymińskiej Katarzyna Bąkierska, przejechana przez jakiegoś konnego jeźdźca, upadła i złamała nogę.

= Bójka małżeńska.

Na drodze brudzieńskiej powracający wozem z targu warszawskiego małżonkowie Zadoweczykowie, posprzeczali się.

Mąż, wpadłszy w złość, zaczął bić żonę batem, gdy zaś ta odwzajemniała się mu pięściami, zepchnął ją z wozu.

Kobieta upadła pod koła i uległa złamaniu nogi.

= Pokaleczony przez wieprza.

W Rudzie za rogatką mokotowską włościanka, Józefa Parkowa, wyszła na podwórze i pozostawiła siedzącego przy misce kartofli, na podłodze, dwuletniego synka, Jakuba.

Za powrotem przerażona matka znalazła dziecię straszliwie pokąsane przez wieprza, który wszedł do izby, niepostrzeżony przez nikogo.

Malec ma odgryzione palce u jednej ręki, twarz zeszpeconą, oraz w części zdartą skórę z głowy.

= Zbrodniczy napad.

Na rogu ul. Brackiej i Widok rozegrał się wczoraj krwawy dramat.

Niejaki Adam Gośniewski, liczący 26 lat, zamieszkały pod № 5-ym przy ul. Ordynackiej, hulał nocy wczorajszej z mularzami: Antonim Brzezińskim, zamieszkałym pod № 3-im przy ul. Komitetowej i Józefem Kulikiem z pod № 3-go przy ul. Nowogrodzkiej.

Podczas hulanki wynikło zajście i mularze, Gośniewskiego wyrzuciwszy za drzwi, trochę go poturbowali.

Otóż Gośniewski postanowił się zemścić.

Kiedy Brzeziński i Kulik skręcali z ul. Widok na Bracką, zaczajony Gośniewski pchnął pierwszego z nich nożem w plecy.

Brzeziński upadł, a zbrodniarz z błyskawiczną szybkością tym samym nożem wymierzył cios Kulikowi w brzuch.

Oba pchnięcia okazały się straszliwe.

Brzeziński ma przebite prawe płuco, a Kulika rana spowodowała uszkodzenie wnętrzności.

Rannych, po doraźnym opatrunku, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

Gośniewski, dokonawszy zbrodniczego czynu, zaczął uciekać, lecz został przytrzymany.

= Alarm.

Wczoraj, przy wypalaniu sadzy w kominie piekarni Bekermana przy ul. Franciszkańskiej pod № 23-im, skutkiem pęknięcia ściany, przylegającej do komina, zaczął przedostawać się dym do mieszkań, położonych nad piekarnią.

Oddział nalewkowski zajął się sprawdzeniem przyczyny dymu.

W mniemaniu, iż zapaliły się belki, wpuszczone do luftów toporniey rozebrali część ściany około sufitu piekarni.

W mieszkaniu Frejdmana wyrąbano podłogę.

+ Delegaci taksowi.

Delegatami taksowymi w okręgu dyrekcji szczegołowej piotrkowskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego zostali mianowani:

na powiat piotrkowski pp:: Aleksander Lisicki z Gomulina, Stanisław Lazarew z Mąkolic, Stanisław Jaszowski z Łęk Szlacheckich i Adam Gołębiowski z Gorzkowic;

na powiat noworadomski pp.: Adam Michalski z Borowna, Witold Marczewski z Widawki, Henryk Moraczewski z Garnka, Kazimierz Żeliński wł. dóbr Zamoście i Dębowiec;

na powiat częstochowski pp. Jan Kwiatkowski z Lubojny, Wiktor Golcz z Miedzna, Bolesław Dzierzbicki z Małus Małych;

na powiat będziński pp.: Ignacy Nowodworski z Osieka, Franciszek Gorczycki z Tomaszowic Szlacheckich;

na powiat łaski pp.: Edmund Dąbrowski z Herbertowa, Bolesław Trepka wł. Dóbr Wielga Wieś i Grzmiąca B., Kazimierz Pruski z Łopatek;

na powiat łódzki pp.: Franciszek Gorczyński z Kruszewa, Nikodem Bobrownicki z Mikołajewic, Jan Kostanecki ze Zgniłego Błota;

na powiat brzeziński pp. Gustaw Szamowski z Kraszewa Wielkiego, Juljusz hr. Ostrowski z Ujazdu, Jan Bogatko z Woli Łokotowej;

na powiat rawski pp.: Wincenty Łoskowski z Gostomic, Michał Szwejcer z Rzeczycy, Eugenjusz Borakowski ze Strzałek i Flawjan Jacobson z Bujał.

Wymienieni delegaci mianowani zostali na czas od 1-go stycznia 1895-go r. do 31-go grudnia 1896-go r.

+ Wieści z kraju.

W Ciechocinku powstał projekt otwarcia specjalnego zakładu hydropatycznego.

Na pomysł ten naprowadziło odkrycie obfitego źródła wody słodkiej w pobliżu.

Woda ta za pomocą rur sprowadzana będzie do zakładu kąpielowego w Ciechocinku.

Na koszta robót użyta ma być część kapitału złożonego w Banku państwa w sumie 3,000 rs.

Projekt ów podał inż. Majewski.

Magistrat miasta Piotrkowa obraduje obecnie nad kilku sprawami, dla miasta tego bardzo ważnemi.

Pomiędzy innemi powierzył miejscowemu hydrotechnikowi, p. Katarzyńskiemu, przygotowanie planu i kosztorysu budowy studni artezyjskiej.

Studzien takich ma być trzy, a to w dwu celach: raz dla dostarczenia miastu obfitości zdrowej źródlanej wody do picia, a powtóre dla zmywania nią koryta Strawy.

Koryto tej rzeczki na całej długości swojej w obrębie miasta ma być w roku 1895-ym wyłożone betonem.

Drugą ważną sprawą jest oświetlenie miasta.

Wprawdzie przed kilka tygodniami magistrat piotrkowski postanowił zaprowadzić oświetlenie gazem, to jednakże waha się obecnie nad wykonaniem uchwały swojej, ponieważ w ostatnich czasach odebrał kilka bardzo korzystnych ofert co do oświetlenia elektrycznego.

Obecnie magistrat bada ostatnie oferty i zastanawia się nad tem, czy można wiązać się z przedsiębiorstwem gazowem na lat 50, jeżeli oświetlenie elektryczne nie będzie znacznie droższe.

Tydzień na pierwszem miejscu stawia kwestję oczyszczenia koryta Strawy i dostarczenie zdrowej wody, bowiem od tego zawisł dalszy rozwój Piotrkowa.

Od obfitości wody zależy zdrowotność miasta, a jecześnie rozwój fabryk w Piotrkowie.

Fabryka na Bugaju zapoczątkowała już rozwój dalszy miasta w tym kierunku; na początek nie braknie wody dla powstających w tej dzielnicy fabryk; gdy jednakże w przyszłości liczba fabryk wzrośnie, będą one musiały pomyśleć albo o sprowadzaniu wody z Luciąży pod Przygłowem, o 5 wiorst od Bugaja odległym, albo szukać jej za pomocą studzien artezyjskich.

Studnie te oddać mogą usługi wystarczające, bowiem w Zduńskiej Woli, dzięki ich wywierceniu, powstało w ostatnich czasach pięć nowych wielkich fabryk.

+ Świętokradztwo.

W Tarłowie, jak donosi *Gaz. radomska*, dopuszczono się strasznego świętokradztwa w kościele tamtejszym.

Zbrodniarz otworzył cyborjum i zrabował puszkę do Najświętszego sakramentu, komunikanty wysypał i schował do korporała, który stał w cyborjum.

Złoczyńca zabrał: trzy kielichy, dwie patyny, dwie tacki i ampułki srebrne, oraz rozbił skarbonkę w kościele, z której zrabował pieniądze, składane przez czas dłuższy.

Policja energicznie poszukuje świętokradcy.

Z sali obrad.

Posiedzenie sekcji przemysłu rolnego.

Bogatym materjałem odznaczał się porządek dzienny wczorajszego posiedzenia sekcji przemysłu rolnego w warsz. oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. Zawarł on kilka kwestyj niezmiernie dla rolników interesujących, wskutek czego i zebranie było liczne i ożywione.

Rozpoczęto je od odczytania dwóch protokułów z posiedzeń: zwyczajnego i nadzwyczajnego. Ostatni, jako obejmujący relację z zebrania chmielarskiego, dał też asumpt do wniesienia kwestji rzeczonej na porządek obrad przez odczytanie sprawozdania delegacji do zawiązania syndykatu chmielarskiego.

Odczytanie to nie przyniosło jednak donioślejszych następstw. Delegacja zaznaczyła bowiem przez usta p. Rugiewicza, iż w omawianej sprawie bliższych objaśnień nie jest jeszcze dać w stanie; musi ona przedewszystkiem zbadać warunki handlu chmielem w ważniejszych jego centrach; musi zebrać i zgłębić ustawodawstwa, obowiązujące w tym przedmiocie w innych krajach, i dopiero dojść do pewnych wniosków, któremi z sekcją podzielić się będzie mogła. Wynika też z tego, że zorganizowanie syndykatu chmielarskiego w r. b. jest rzeczą niewykonalną i da się przeprowadzić nie wcześniej, jak na wiosnę roku przyszłego.

Niemałego znaczenia dla rolnictwa miejscowego jest sprawa bezpośredniego porozumiewania się producentów zbożowych z intendenturą okręgu warszawskiego o dostawę ziarna na potrzeby tej ostatniej. Poruszyła ją sama intendentura, interpelując w tym przedmiocie zarząd warsz. oddziału, który znów ze swej strony, jakkolwiek rzecz wychodzi po za zakres jego działalności, przedstawił ją wczoraj zebraniu, nadmieniając, iż wytworzenie konsorcjum zbożowego w celu powyższym jest wagi niemałej. Wprawdzie, jak w danym wypadku, chodzi wszystkiego o 150 wagonów żyta, na dostawę których licytacja dziś się właśnie odbywa, z drugiej jednak strony nawiązane raz stosunki mogą się ustalić z niezaprzeczoną dla stron obu korzyścią. Ztąd też zarząd do założenia takiego konsorcjum zachęca i wybór odpowiednich członków proponuje. Zebranie po wysłuchaniu objaśnienia przewodniczącego posiedzenia, radzcy Jeziorańskiego, i prezesa oddziału, hr. Krasińskiego, do wniosku prezydjum całkowicie się przychyliło i na członków konsorcjum zaprosiło pp. Adama i Leona Przanowskich, Leona Dmochowskiego, Janusza Śliwińskiego, Michała Szwajcera, Adama Helbicha, Zygmunta Sielskiego, Józefa Dłużewskiego, Abdona Zana, Aleks. Kłobukowskiego, Ignacego Rudowskiego i Stanisława Dzierzbickiego.

Panowie ci niezwłocznie czynność swą rozpoczęli, gdyż, nie opuszczając lokalu Muzeum, zdołali zaraz na miejscu zebrać sporo podpisów, pokrywających dostawę kilkudziesięciu wagonów.

Po chwilowej przerwie, wywołanej załatwieniem tej kwestji, zabrał głos radca A. Kłobukowski, w celu zapoznania słuchaczów z pracą swoją, przeznaczoną do „Encyklopedji rolniczej", a zatytułowaną „Kapitał w rolnictwie".

Szan. mówca, znany zarówno z szerokich poglądów ekonomicznych, jak i wytworności stylu, niepotrzebnie się zastrzegał przeciwko mniejszej żywotności artykułu, jako mającego znaczenie czysto teoretyczne. Definicje jego: czem jest kapitał w znaczeniu ekonomicznem, co stanowi kapitał martwy a co żywy, jaki jest jego podział, jakie zastosowanie w rolnictwie; jakie są współczynniki w produkcji i jaki pomiędzy niemi zachodzi stosunek, żywo zainteresowały audytorjum. Praca ta, uzupełniona jeszcze przytoczonemi poglądami pp. L. Górskiego i T. Kowalskiego, w konkluzji wywołała nawet pomiędzy prelegentem a radcą Dzierzbickim pewną wymianę zdań, świadczącą tem dosadniej, iż odczytanie jej nie przeszło niepostrzeżenie.

Z powodu spóźnionej już nieco pory referat p. Konica: „Źródła azotu dla gospodarstwa rolnego", odłożono do następnego posiedzenia. Natomiast p. M. Dobrski szerzej nieco mówił o projekcie kwestjonarjusza do Przewodnika po gospodarstwach krajowych.

W jakim celu podjęto pracę około samego przewodnika przypominać nie potrzebujemy, zaznaczamy jedynie, iż kwestjonarjusz zawiera kilkanaście pytań jasno sformułowanych, a dążących do wyświetlenia, jaka jest nazwa majątku, jakie w nim przeprowadzono meljoracje, jaki zaprowadzono przemysł, co się w nim zasiewa, jakie zawiera plantacje, jaki posiada ogród i t. d.

Na gruncie tym wywiązała się jeszcze wątpliwość, w jaki sposób kwestjonarjusz ma być wysyłany. Wątpliwość tę rozstrzygnął wszakże przewodniczący, p. Jeziorański, zaznaczając, iż zarząd sekcji może się

odwołać bezpośrednio tak do delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jak i do reprezentantów grup ubezpieczeniowych, którzy w sprawie tej pomocy zapewne nie odmówią. Nie trzeba się tylko łudzić, ażeby sprawa mogła być szybko załatwioną, gdyż w podobnym wypadku, kiedy chodziło tylko o zebranie nazwisk wszystkich majątków, zebranie odpowiednich materjałów trwało lat kilka i pociągnęło za sobą kosztów niemało.

Zasobnym był też wczoraj dział spraw bieżących i drobnych wiadomości.

Naprzód przewodniczący zwrócił uwagę zebrania na pewien niedostatek prac, nadsyłanych sekcji w kierunku specjalnym, rolniczym, zachęcając naturalnie członków do większej w tym względzie gorliwości; następnie p. Chaniewski mówił o potrzebie ułatwień w nabywaniu środków przeciwko różnym niszczycielom i szkodnikom rolnym; wreszcie baron Manteufel przedstawił obecnym bronę własnej ulepszonej konstrukcji, której dobre zalety uwydatnione już zostały podczas odpowiednich prób, z nią dokonanych. Opinję tę potwierdziło i wczoraj wielu kompetentnych, zaznaczając nietylko dobrą konstrukcję narzędzia, celującego lekkością, lecz i jego taniość, zasługującą na niemałe uwzględnienie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go listopada, o godzinie 11-ej przed południem w gmachu resursy obywatelskiej przy ul. Krak.-Przedm. № 64 odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 14-go listopada, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

NEKROLOGJA.

† Dnia 15 b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci 5238

ś. p. Leopolda Rusieckiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z synem zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych.

W dniu 13-ym b. m., jako w pierwszą rocznicę zgonu

b. p.

Samuela Wawelberga,

odbędzie się nabożeństwo żałobne na cmentarzu wyznania mojżeszowego, o godzinie **2 i pół** po południu, na które żona wraz dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—5226

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Wyznaczone na d. 13-ty listopada porządkowe losowanie listów Banku szlacheckiego zostało odroczone do d. 15-go listopada.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 12-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj odbywa się konferencja ministrów z przywódcami klubów i mężami zaufania w sprawie ostatecznej redakcji prawa o utworzeniu nowej kurji robotniczej.

WYBUCH GAZÓW.

Wiedeń 12-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W kopalniach węgla w Brüx nastąpił wybuch gazów. Dziewiętnaście osób zginęło. Pożarowi zapobieżono przez szybkie zamurowanie kopalni.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 12-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Depesza z Chefoo dziś otrzymana donosi, że wojska japońskie zdobyły wczoraj port Artura.

Konstantynopol 12-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Patrjarcha ekumeniczny podał się do dymisji.

Wiadomości zagraniczne.

Paryż, 10-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(U Niezależnych.—Mirosław Peske.)

Przy ulicy Le Peletier, tuż około bulwaru Włoskiego, istnieje niewielka salka, lub jeśli chcecie, sklep *kunsthändlera* Le Barc de Bouteville'a. Ósmy to już raz kilkudziesięciu młodych malarzy, składając stowarzyszenie „niezależnych", urządza w tym saloniku wystawę impresjonizmu i symbolizmu. Jak powiada we wstępie do tegorocznego katalogu jeden z teoretycznych filarów wszelakiego symbolizmu, Karol Morice—„w tych czterech ścianach lepiej niż gdziekolwiek na świecie można obserwować starcie zapału twórczego (nie chcę tłumaczyć *fureur* przez *wściekłość!*) artystów i przeczącego uporu ślepych."

W tym roku wystawa Boutteville'a jest dla nas tem ciekawsza, że jedno z poczestnych na niej miejsc zajmuje młody nasz rodak, p. Mirosław Peske. Rodem z gubernji podolskiej, po krótkim pobycie w Warszawie przybył on przed trzema laty na bruk paryski i wstąpił do szkoły sztuk pięknych, gdzie był przez dwa lata uczniem Julliena; uniesiony jednak prądem impresjonistycznym, o którym uformował sobie pojęcie oryginalne, zerwał z nauczaniem tradycyjnem, wyjechał na południe, nad morze, zagłębił się wyłącznie w kontemplacji natury i przywiózł na początek—sześć południowo-morskich krajobrazów. W białych ramkach, świeże, jasne, niewielkie—uderzają one widza odrazu i pociągają uwagę.

P. Peske musiał widocznie z zamiłowaniem i starannością wpatrywać się w różne okolice wybrzeża, w niebo, w morze, musi posiadać rzeczywiście własny sposób widzenia natury, co, według niego, powinno stanowić właściwą cechę impresjonisty, bo pejzaże jego, przedstawiające wybrzeże w różnych porach dnia, znaczą w tym tyle już razy wyzyskanym motywie nutę zupełnie świeżą. Że zaś przytem w każdym szczególiku, zarówno jak w ujęciu całości, znać ogromną sumienność w wykonaniu, więc niema w nich nic dzikiego, krzyczącego o pomstę do logiki, jak w wielu obok wiszących produkcjach. Do najpiękniejszych w tem gronku krajobrazów należą chyba: „Dzień szary", „Dzień ciemny", zarówno jak studjum odbicia oryginalnego nieba w wodzie „Nad wieczorem".

Oprócz tych krajobrazów, wystawia też p. Peske pięć rysunków, szkicowanych tuszem i napuszczanych potem farbami: tusz podnosi cienie i kontury i daje ładny efekt. W tym samym zresztą rodzaju są bardzo godne uwagi „Dessins rehaussés" Maufra, a również i jeden z obrazków Manuela Robbe („Na targu).

Pierwszy występ Peskego jest tedy bardzo szczęśliwy i krytyka tutejsza, która jeszcze nic wydała opinji o wystawie Boutteville'a, z pewnością zwróci na niego swoją uwagę.

Rzeczywiście, jeśli gdzie, to tu *de visu* nauczyć się można przeróżnych objawów symbolizmu i impresjonizmu, które Morice, sądzę, niesłusznie zupełnie objąć chce w jednej wspólnej dążności do „duchowego uproszczenia", cechującej właściwie tylko prerafaelitów. Mają tu oni rzeczywiście swoich przedstawicieli, jak Maurycy Denis lub Robertson, którzy doprowadzają sztuczną naiwność formy do niemożebności, graniczącej z obłąkaniem: dość spojrzeć na „Dziewiczą wiosnę" pierwszego, na której bezkształtne postacie w bieli przechadzają się wśród pstrych owocowych, zdaje się, drzew, rozstawionych bez najmniejszej perspektywy na dziwacznego koloru gruncie. Wpływ tych „uproszczających", wynajdujących sztuczną technikę stanowczo gorszą od szczerze naiwnych pierwowzorów Cimabue i Giotto, znać i na wielu innych, jak znać go było w tegorocznej monachijskiej Secesji, jak znać go wyraźnie na Puvis de Chavannes'ie. Ale bardzo wyraźnie oddzielają się od nich: przedewszystkiem studja czysto realistyczne, jak „Szwaczka" Dothomasa, a więcej jeszcze „Stara kobieta" Durenne'a i „Południe" Troncy'ego (baba z garnkiem, bardzo charakterystyczna). Dalej, na osobnem miejscu należy postawić: „Uczniów z Emaus" Angranda, dwie wśród zupełnej ciemności nagłem światłem oślepione i odurzone postacie, i doskonałe rysunki Anquetina.

Jeżeli chodzi o pejzaże, to i między niemi też nie jest panującym, ani najwybitniej reprezentowanym impresjonizm, jeśli pod nim rozumieć „pointillisme". W tym dziale są u Le Barc'a rzeczy bardzo godne uwagi, jak, na pierwszem miejscu, oprócz Peskego, „Wybrzeża" Fryderyka Léona, dalej impresjonistyczna „Jesień" Frêchon'a, pyszny „Tuman nad Sekwaną" L. Collin'a, „Wybrzeże prowansalskie" F. Deconchy'ego. Należy się też wzmianka szczerze poetycznym „Nokturnom" Osberta i bardzo dobrej „Starej ulicy w Marsylji" Ludwika Hugues.

Na zakończenie zachowałem dwóch artystów, jaskrawo wyróżniających się z całego grona. Jeden z nich, G. Lacombe, dał dwie płaskorzeźby w drzewie w stylu prerafaelitycznym: na pierwszej, po daleko w perspektywie zaokrąglających się czarnych zagonach stąpa chłopska postać siewcy, rozrzucająca pełną ręką żółte światło i napotykająca leżącą czaszkę; na drugiej, w „Pralni nad rzeką", dwie robotnice paryskie piorą gałgany; trzecia kobieta długim kijem wyławia trupy płynących zwierząt (wiadomo, że pod miastem część nędzarzy utrzymuje się z tego połowu, sprzedając zdobycz naturalistom do laboratorjów), a naprzeciwko dwaj amatorowie łowią ryby na wędkę. Wszystko to wycięte jest niezgrabnie, z gruba, brutalnie; razi okropnie, a zarazem przykuwa oczy: artysta umiał w twarz siewcy wlać wyraz przygnębienia i brutalnej zaciętości, w cały obraz siewu jakąś dziką melancholję; każdą z twarzy kobiecych zrobił inną: tę zwierzęcą, ową ironicznie uradowaną z połowu, trzecią—bardzo zmęczoną; a z pralni—pomimo całej pierwotności techniki—wieje naga rzeczywistość. Wahamy się z odpowiedzią na pytanie, które wobec większości prób prerafaelitycznych z czystem sumieniem rozstrzyga przecząco: czy doskonalsza technika nie zmniejszyłaby tego wrażenia przygnębiającej prostoty i nagości beznadziejnego życia?

Drugi artysta, Ludwik Roy, stoi na krańcu chorobliwej imaginacji, przewyższa dziwacznością najdziwaczniejszych; ale w utworach jego znać, że nie jest to dziwactwo na zimno, że ten człowiek musi miewać straszne wizje i z wielkiem cierpieniem, jak manjak, daje ich obrazy. Najcharakterystyczniejszym jest duży obraz p. t. „Absynt". Absynt—to przeklęństwo zwyrodniałych i zdenerwowanych, to nieuleczalna trucizna paryżan, wyradzająca gorsze chyba od opjumowych i haszyszowych gorączki i wizje. Otóż na obrazie Roy siedzi ze zwieszoną głową siwy starzec; obok niego kieliszek z zielonym płynem, z którego wyłania się, otaczając podstawę kieliszka ogonem, zielony, dziwaczny potworek i kładzie wstrętną łapę na głowę starca. Naokoło zaczyna się wściekły wir gorączkowych twarzy księżycowych z rozwartemi gębami, potworów, zielonych kobiet z żółtemi rozplecionemi włosami, czerwonych plam: to wizje absyntowca...

Zawikłany ten, naiwny w środkach obrazek robi wrażenie okropne na każdego, co rozumie wyraz „absynt". Patrząc nań, czuje się, że, pominąwszy chłodnych spekulantów mody i znudzonych *snobów*, w niektórych umysłach dzisiejszych panuje rzeczywiście straszny stan, podobny do średniowiecznych ascetycznych widzeń mąk piekielnych, i rozumie się, iż podobny stan w żadnym z poprzednio panujących systemów technicznych odpowiedniego dla siebie wyrazu znaleźć nie mógł. Odczuwa się to co jest faktycznem łamaniem się duchów w ośmieszonym, osławionym *fin-de-siècle*'u.. *K.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 12-go listopada. (*Telegram pryw. Kurjera War.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe rozpoczęło obrady w mocniejszem usposobieniu, które jednakże osłabło niebawem. Aczkolwiek słaba tendencja zamanifestowała się na wszystkich polach, głównie jednak ucierpiały akcje bankowe, gdyż z powodu niepewnego wewnętrznego położenia politycznego Niemiec, oraz ponownych pogłosek o mającej nastąpić reformie giełdy, dokonywano znacznych sprzedaży realizacyjnych. Ruble i wartości russkie mocno, dzięki zleceniom, otrzymanym z Londynu. Zakupy pokryciowe na termin grudniowy wzmocniły tendencje dla rubli. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo (o 12 m. 30) 224.—, a w chwili zamknięcia obrad 223.50. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. przeszło, a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 15 fenigów, Petersburg długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 30 fen. (163.30), a długoterminowe o drobnostkę (162.70). Listy zastawne ziemskie straciły 30 kop., podczas gdy nowa 4% russka renta państwowa nie uległa zmianie, a listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne nie uległy zmianie (324.60). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zniżkę (200.20). Akcje kredytowe austrjackie spadły o 3% przeszło. Dyskonto prywatne zostaje wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 12-go listopada. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy był dziś w zaniedbaniu. Żyto w towarze gotowym podrożało o 75 fen., a w dostawowym nie uległo zmianie. Spirytus był dziś w zaniedbaniu.

Berlin 12-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	223.15	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.90	Akcje kredytowe	232.70
Weksle na Petersb. kr.	219.40	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.90	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	223.50	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	64.60	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.10	w tow. gotow.	113.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.—

Kursy z dnia 10 go listopada: 222.10, 219.75, 219.25, 216.60, 222.25, 64.60. 68.40, 66.—, —.—, 236.—, 20.40, 20.35⁵, 81.15, 80.90, 112.25, 118.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym listopada. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym mocna panowała tendencja, przy dowozie wynoszącym ogółem 5 wagonów, z których 1 wagon był owsa, 2 gryki i 2 wagony kaszy jaglanej. Dla żyta usposobienie było mocne, wyborowe nabywano po 54 do 55 kop., średnie po 52 do 53 kop., ordynaryjne po 50 do 51 kop. Owies mocno, wyborowy nabywano po 67—71 kop., średni po 58 do 64 kop. i ordynaryjny po 52 do 55 kop. Jęczmień

spokojnej tendencji przy cenach 46 do 52 kop. za towar pastewny, browarny bez obrotów. Kasza jaglana spokojnie płacono po 75 do 86 kop., stosownie do gatunku.

Królewiec, 8-go listopada.—Pszenica bez zmiany, żółta 59 do 65 kop., czerwona 61 do 65 kop., z żytem 51 kop. Żyto 51 do 52 kop., z pszenicą 50 do 51 kop. Jęczmień bez zmiany, duży 49 do 54 kop., drobny 48 kop., pastewny 42 do 45 kop. Owies stale, 53 do 54 kop. Groch bez zmiany, biały 62 do 69 kop., robaczywy 69 kop., żółto-kwitnący 72 kop., zielony 83 do 91 k., ze spichrza 70 kop. pastewny 51 do 63 kop. Bób niżej, koński 63 59 kop. Wyka pod koniec słabiej, 65 kop. Soczewica średnia 74 do 90 kop., pastewna 47 kop. Siemię lniane słabo, najpiękniejsze 124 kop., średnie 102 do 108 kop. Hreczka srebrzysta 83 kop. Konopie 114 do 115 kop. Lnianka 78 do 87 kop. Mak siwy 159 do 162 kop. Gorczyca żółta 92 kop. Otręby pszenne średnie 37 kop., grube 40 kop. Otręby żytnie średnie 39 kop. za pud.

KEFIR

znanej dobroci poleca zakład kefirowy ***K. Życkiego*** po 15 kop. but. pojed., 12½ w abonamencie. Kantor Chmielna 23, sklep własny Jerozolimska 64 oraz w aptece mag. farm. W. Karpińskiego. 4000

WARSZAWSKIE BIURO

ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Karol Kozłowski i S-ka

Jerozolimska 49 (wprost Dworca Wiedeńskiego) telefonu Nr. 569.

Biuro, prócz zwykłych robót architektonicznych, mając dział materjałów budowlanych, przyjmuje wszelkie próby i nowości, mogące mieć zastosowanie praktyczne w budownictwie. 4929

Józef Szpak

ul. Orla № 4 w Warszawie,
REPREZENTANT
Domu Handlowego i Fabryki Chemicznej
Dra Angelbis i Drozdowskiego
w Moskwie,

poleca następujące produkty wyrobu wyżej wspomnianej fabryki:

Złoto w płynie } Dla porcelanowych, fajansowych, szklannych i kaflanych fabryk
Różne farby }
Oksyd. glazura }
Chlor złota (Aur. chlor. fus. fusc) dla ***fotografów.***
Lapis.

Patentowany ***amoniakalno-mydlany proszek*** do prania wełnianych, bawełnianych wyrobów, złotych i srebrnych przedmiotów itp. po cenach fabrycznych. 1336r

Nowy gatunek koszul męskich dziennych, niezrównanej dobroci pod względem trwałości, elegancji kroju i wykończenia, ***po rs. 12*** za pół tuzina, poleca spec. mag. bielizny ***Wł. Strakacz.*** Miodowa 14 w Warszawie.—Znaczenie gratis.—Wysyłka pocztą na zaliczenie. 5130

Fabryka Cukrów Deserowych

Jana Fruzińskiego

Marszałkowska Nr. 133 róg Świętokrzyskiej, filja ***Senatorska Nr. 6*** róg Miodowej, poleca kilka razy dziennie świeże kasztany ***„Glacé“*** funt **50** kop. 5038

FLAGI ŻAŁOBNE

sprzedaż
u J. PFEFFERBERG
19 NALEWKI **19.** 1347

Sklep z ładnem urządzeniem lub samo urządzenie

zaraz albo od Nowego Roku do sprzedania. Wiadomość w sklepie kolonjalnym Podwal № 18. 5233

Automatyczne rozdawacze i klozetowe bloki, poleca Fräntzl Grundman i S-ka, Leszno 90, telef. 850. 5145

TRUMNY METALOWE
oraz dębowe po cenach fabrycznych.
WIEŃCE METALOWE
i wszelkie ***rekwizyta*** służące do pogrzebów. Na prowincję wysyła ***bez zaliczeń na Nachnahme.*** Magazyn pogrzebowy ***Józefa Wodczyńskiego,*** plac ***św. Aleksandra № 14 w Warszawie.*** 5080

! Konkurencja !

FABRYKA KOPERT

Z. SCHOENFELDA

1302

przy ulicy Dzikiej Nr. 1 (róg Nowolipek) poleca w najrozmaitszych gatunkach ***koperty, sekretniki, torebki do prób i inne wyroby papierowe. Telefonu Nr. 855.***

Oryginalne Cygara Importowane

Bock & C-o
H. Upmann
Manuel Garcia } z Hawanny
Manuel Fernandez

***

Veni-Vidi-Vici z Antwerpji,
oraz
Krajowe z liścia Hawańskiego
CHICAGO
REGALJA
pakowane po 10, 25, 50, 100 sztuk
polecają

Wandalin i Sp.

Warszawa, Wierzbowa Nr. 7.
Vis-a-vis Filarów Teatralnych.
1341r

Sześć pokoi,

przedpokój, kuchnia, wanna, na I-em piętrze, kompletnie odświeżone, do wynajęcia zaraz, Królewska nr. 6. Wiadomość u rządcy. 5201

Towarzystwo Zwolenników HOMEOPATJI

w Warszawie
zawiadamia, że przy otworzonej własnej
Aptece Homeopatycznej,
przy ulicy Nowy-Świat 46,
mieści się ***ambulatorjum (lecznica)*** D-ra ***J. Brzewieckiego,*** gdzie codziennie, od godziny 10-ej do 11-ej przed południem, niezamożnym chorym udzielają się porady lekarskie, za opłatą 25 kop.

Dochód z apteki przeznacza się na budowę szpitala homeopatycznego w Warszawie.

Wobec tak ważnego znaczenia i zadania apteki, Towarzystwo spodziewa się, że zwolennicy homeopatji przyłożą się do tak pięknego celu i wszystkie swoje zamówienia zwracać będą do ***Apteki Towarzystwa,*** a przez to samo przyczyniać się do utworzenia i powiększenia kapitału szpitalowego.

Cenniki w swoim czasie będą rozesłane bezpłatnie. Pragnący je otrzymać zechcą swój adres nadesłać do Apteki Towarzystwa Zwolenników Homeopatji: ***Nowy-Świat № 46 w Warszawie, Towarzystwo Homeopatów.***

Nie jednemu domowi psują się stare wina skutkiem braku należytego dozoru—właśnie zdarzyło mi się widzieć piwnicę ze staremi winami, które wskutek niedopatrzenia stały się nie do użycia. Zatem mający taki

Skarb w piwnicy

niech nie żałuje drobnego wydatku na kipra—zajmuję się od lat 30-tu doglądaniem starych win i ściąganiem za umiarkowanem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę złożyć pod ***„Stary Kiper“ w Kantorze Kurjera Warsz.*** 5084

Woda Naturalna

„Contrexeville du Pavillon”

świeżego jesiennego czerpania, nadeszła do

APTEKI W. KARPINSKIEGO,

ul. Elektoralna № 39, telefonu № 600.
Broszurki na żądanie franco i gratis. 5054

CERATY

na ***Stoły. Fortepiany. Posadzkowa*** nieprzemakalna dla chorych. ***Obrusy,*** Dywany, dywaniki pod stoły i umywalnie, chodniki, Rolety paryzkowe i płócienne w wielkim wyborze po Cenach Fabrycznych

poleca Skład Fabryczny

Obić Papierowych

O. D. ALPATOW

1332 ***Bielańska 7, Hotel Krakowski w Warszawie.***

COGNAC Br. SOCOMONOW

w Tyflisie,

przezwany kaukazkim Martell'em. nagrodzony medalem i dyplomem ***na wystawie powszechnej w Chicago.*** 4647

Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.
Reprezentant ***Wiktor Flamm,*** Wspólna 24

Tylko na bardzo krótki czas.
MIODOWA № 4.
Znaczne zniżenie cen
Ażeby dać każdemu sposobność zobaczenia LILIPUTÓW
Marquis Wolge 37 lat, 28 cali wysokości, waży 9½ kilo;
Marquiza Louisa 28 lat, 29 cali wysokości, waży 10½ kilo.
Ceny miejsc znacznie zniżone. Krzesło **20** kop., miejsce stojące **10** kop., dzieci do lat 10-iu płacą: krzesło **10** kop., miejsce stojące **5** kop.
Wystawa otwarta codziennie od 11-ej rano do 10-ej wiecz. 5113

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Октября (12 Ноября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).